

Alina Celichowska

Restauracja elewacji ogrodowej pałacu w Kielcach

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 19, 275-283

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALINA CELICHOWSKA

RESTAURACJA ELEWACJI OGRODOWEJ PAŁACU W KIELCACH

Wznowione w 1993 roku po kilkuletniej przerwie prace konserwatorskie przy elewacjach pałacu skoncentrowały się na elewacji ogrodowej (zachodniej) i obejmowały konserwację zachowanego fragmentu sgraffita i rekonstrukcję brakujących jego partii, konserwację kamiennych elementów gzymsu oraz 15 obramień okiennych, 4 okienek piwnicznych i portalu w przyziemiu¹. Zakres prac nie obejmował loggii i schodów.

SGRAFFITO

Podczas prowadzonych w latach 1980–1981 badań tynków, na wszystkich elewacjach oraz na wieżach odkryto we fryzach fragmenty dekoracji sgraffitowej pochodzącej z czasu budowy pałacu (ok. 1642 r.)². Wcześniej o ich istnieniu nie było żadnych informacji, tym bardziej cieszyło niespodziewane odkrycie, znacznie wzbogacające zewnętrzny wystrój pałacu. Większe odcinki dwubarwnego sgraffita odsłonięto na elewacji południowej i zachodniej oraz na wieży południowo-wschodniej, mniejsze jego resztki wydobyto spod wtórnych tynków na innych elewacjach. Stanowiły one wystarczającą podstawę do rekonstrukcji pierwotnej kompozycji³. Fryz

¹ Prace przy elewacjach podjęła w 1982 r. Pracownia Konserwacji Dzieł Sztuki przy ówczesnym Przedsiębiorstwie Państwowym Pracowni Konserwacji Zabytków Oddział w Kielcach. W 1991 r. przedsiębiorstwo zostało przekształcone w Pracownię Konserwacji Zabytków sp. z o.o. W 1993 r. roboty prowadził zespół w składzie: Alina Celichowska – kierownik zespołu, oraz Waldemar Bałanowski, Barbara Bieniek, Krystyna Haba, Ewa Jagłowska, Danuta Kordowska, Maria Kozakiewicz, Władysław Podpłoński, Mieczysława Sternak, Ewa Werinkin-Chojnacka, Wojciech Wionczek, Tatiana Żmuda.

² L. Młyńska, O. Chojnacki *Kielce – Pałac biskupi. Ornamentalna dekoracja fryzów na elewacjach korpusu głównego i wież*. PKZ Kielce 1989. T. 1, s. 5, mps

³ Prace te prowadził zespół pod kierunkiem Lucjany Młyńskiej podczas kilku sezonów letnich: rok 1982 – rekonstrukcja sgraffita na elewacji wschodniej (frontowej); rok 1984 – na wieży północno-wschodniej; rok 1985 – rekonstrukcja i konserwacja sgraffita na wieży południowo-wschodniej; lata 1986–1987 – na elewacji południowej i wieży południowo-zachodniej; lata 1987–1988 – rekonstrukcje na elewacji północnej i wieży północno-zachodniej.

wypełniał, ujęty w gładkie bordiury, powtarzający się raport groteski z motywem ludzkiej głowy na osi kompozycji i wicią akantową w antytetycznym układzie (fryzy pod gzymsami kordonowymi na wieżach nieznacznie się różniły). Poszczególne raporty o długości ok. 3,8 m rozdzielał motyw palmety. Szerokość dekoracji wahała się od 45 do 55 cm.

W budowie technicznej sgraffita wyróżnić można trzy warstwy:

1. Narzut wapienno-piaskowy wyrównujący płaszczyznę kamiennie-ceglanego muru o grubości od 5 do 50 mm.
2. Barwny podkład wapienno-piaskowy z dodatkiem rozdrobnionego węgla drzewnego. W warstwie tej widoczne są liczne grudki nie przetartego wapna; grubość jej wynosi od 5 do 10 mm.
3. Pobiała wapienna grubości ok. 1–2 mm.

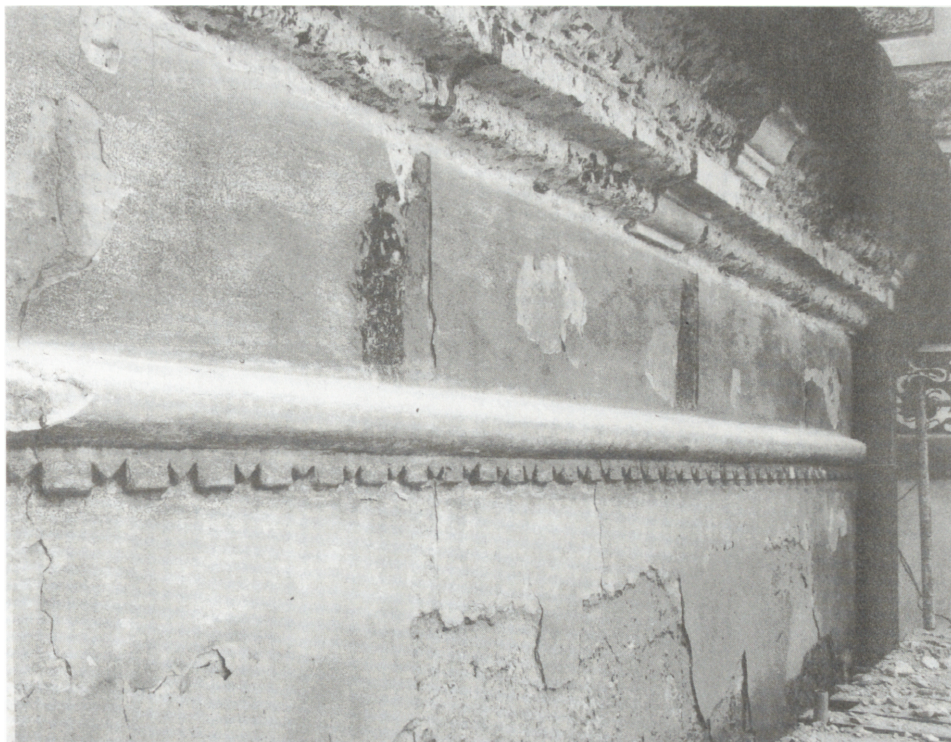
Rysunek nanoszono na pobiałę przy użyciu przepróchy, po czym płytko cięto tło ornamentu, odsłaniając szary podkład.

W trakcie wstępnych badań w 1980 roku stwierdzono, iż na elewacji ogrodowej pałacu, o długości 44 metrów, zachował się jedynie niekompletny fragment sgraffita na odcinku 5,81 m. Znajduje się on pośrodku fasady, pomiędzy 23 a 29 metrem, licząc od północy. Wierzchnia warstwa pobiały uległa na nim zniszczeniu, a ornament był czytelny dzięki zagłębieniom powstałym przy cięciu sgraffita. Barwny podkład utracił wytrzymałość mechaniczną, rozwarstwił się, kruszył i pudrował. Na dużych płaszczyznach utracił też przyczepność do muru; występowały w nim rozległe pęcherze i ubytki. W innych częściach fryzu dekoracja sgraffitowa nie zachowała się; obecne były jedynie resztki barwnego podkładu wzdłuż krawędzi gzymsu, a w dość regularnych odstępach pozostawiono wąskie, pionowe pasy podkładu, wyznaczające poziom wtórnych tynków (ryc. 1). W pozostałych partiach (w trakcie wcześniejszych remontów pałacu) oryginalną zaprawę skuto, a powierzchnię muru pokryto nowym tynkiem cementowo-wapiennym. Resztki podkładu sgraffita pokryto pobiałami i przecierkami tynkarskimi.

Prace konserwatorskie przy zachowanych resztkach dekoracji na elewacji ogrodowej rozpoczęto w maju 1993 r. Rozszerzono zakres odkrywek pasowych w obrębie fryzu, aby mieć pewność, że tynki nie kryją już innych fragmentów sgraffita. Następnie oczyszczono powierzchnię szarego podkładu z wtórnych pobiał i tynków, podklejono pęcherze i rozwarstwienia oraz nasyciono strukturę tynku wodą wapienną celem jej wzmocnienia. Ubytki barwnego podkładu uzupełniono kitem wapienno-piaskowym z węglem drzewnym, o składzie i barwie zbliżonej do oryginału. Zrekonstruowano pobiałę, którą naniesiono w kilku warstwach.

Na pozostałych partiach fryzu skuto resztki oryginalnego podkładu (bez śladów dekoracji) oraz wtórne tynki. Mechanicznie doczyszczono podłoże i usunięto zaprawę z fug na głębokość 1–2 cm, powierzchnię zmyto dokładnie wodą i pokryto środkiem grzybobójczym.

Ostatnim etapem prac była rekonstrukcja brakujących partii fryzu. Dokładnie rozmierzone długość ściany z uwzględnieniem zachowanego fragmentu sgraffita i tak rozplanowano raporty dekoracji, aby nawiązywały do istniejącego odcinka. Po zabezpieczeniu folią gzymsu belkowania i dolnego półwałka założono na fryzie warstwę wyrównawczą z narzutu wapienno-piaskowego. Po upływie czasu niezbędnego dla właściwego związania zaprawy przystąpiono do rekonstrukcji ornamentальной dekoracji fryzu. W systemie dniówkowym na odcinku fryzu narzucano barwny podkład, który pokrywano pobiałą. Następnie za pomocą przepróchy przenoszono rysunek i płytko wydrapywano tło ornamentu. Należy tu zaznaczyć, iż rekonstruowane partie różnią się nieznacznie od oryginału, zarówno szczegółami kompozy-



Ryc. 1. Elewacja ogrodowa pałacu w Kielcach, fragment belkowania – stan w trakcie usuwania wtórnych nawarstwień tynku. Widoczne profilowane ciosy w partii gzymsu i wąskie pionowe pasy barwnego podkładu w partii fryzu

cji, jak też barwą podkładu. W uzupełnieniach konsekwentnie stosowano projekty rekonstrukcji i technologię, jaką opracowano przy pracach na pozostałych elewacjach. Zastany tu fragment oryginalny charakteryzował się nieco odmiennymi cechami (inaczej zakomponowane fryzury w motywach głów, w podkładzie wyraźnie widoczne grudki nie przetartego wapna – rozjaśniające jego barwę). Występujące różnice są mało widoczne w całości fryzu, a pozwalają na łatwiejszą identyfikację pierwowzoru (ryc. 2).

GZYMS

Wydatny, profilowany gzyms wieńczący ukształtowany jest z cegły pokrytej zaprawą. W regularnych odstępach (ok. 2,3 m) zamontowane są profilowane ciosy; w narożniku pn.-zach. z czerwonego piaskowca, pozostałe z wapienia pińczowskiego (ryc. 1). Elementy te wyznaczały profil ciągniętej wyprawy tynkarskiej. Poniżej fryzu znajduje się półwałek z tynku na ceglany podkładzie wzbogacony od spodu ząbkami wyciętymi w zaprawie. W obu elementach belkowania występował tynk nieoryginalny, cementowo-wapienny, o strukturze identycznej z uzupełnieniami



Ryc. 2. Elewacja ogrodowa pałacu w Kielcach. Fragment belkowania po konserwacji. Z lewej strony widoczny styk zrekonstruowanego odcinka fryzu z partiami zachowanymi

tyнку na fryzie. Był on na bardzo rozległych powierzchniach odspojony od muru, silnie spękany i z dużymi ubytkami.

Zabiegom konserwatorskim poddano wyłącznie kamienne fragmenty gzymsu. Po odsłonięciu ciosów spod tynku kamień oczyszczono, partie osłabione mechanicznie zaimpregnowano powierzchniowo, ubytki uzupełniono kitem wapienno-piaskowym. Pozostałe partie gzymsu i półwałek – pokryte wtórnymi, źle zachowanymi tynkami – oczyszczono z nawarstwień do ceglanego podkładu. Odcinki gzymsu pomiędzy kamiennymi ciosami oraz półwałek z ząbkami zrekonstruowano techniką tynku ciągnionego⁴. Końcowym etapem tych prac było scalenie kolorystyczne gzymsu elewacji zachodniej z gzymsami pozostałych elewacji i wież. Zastosowano tu laserunkowo kładzioną czerwono-brunatną farbę o spoiwie syntetycznym, którą pokryto zarówno elementy kamienne (oprócz ciosu narożnego), jak też tynkowane. Półwałek z ząbkami pomalowano farbą akrylową na kolor szary (ryc. 2).

KAMIENIARKA OKIEN

Obramienia okien na piętrze (prócz gzymsów nad bocznymi oknami) i w przyziemiu wykonane są z piaskowca kwarcowo-krzemionkowego średnioziarnistego o spoiwie krzemionkowym i pstrym zabarwieniu (od szaroróżowego do czerwono-brunatnego). Kamień pochodzi z kamieniołomów okolic Tumlina⁵. Gzymsy nad bocz-

⁴ Wszystkie prace tynkarskie wykonała firma „Piasecki” pod kierunkiem Witolda Bąka.

⁵ Identyfikacja kamienia dokonana została przez mgr inż. Eugenię Fijałkowską.

nymi oknami na piętrze oraz obramienia bocznych okien parteru wykute są z wapienia pińczowskiego i pochodzą z okresu XIX- i XX-wiecznych adaptacji.

Kamień w pierwotnych oprawach okien jest dość starannie dobrany kolorystycznie. Każde z wielkich okien piętra złożone jest co najmniej z 16 ciosów. Parapety, węgary, nadproża i gzymsy osadzone zostały w murach na zaprawę wapienną. Węgary i odcinki słupków w wielkich oknach oraz wykute tu osobno kartusze montowano przy użyciu żelaznych bolców osadzonych na ołów. Ślemiona spoczywają w gniazdach wyciosanych w ościeżach węgarów. Ukośne naczółki wsparte są na podmurówce ceglanej pokrytej tynkiem. Nadproże środkowego okna złożone jest z dwóch ciosów spiętych od dołu żelazną klamrą.

Boczne okna piętra złożone są z 5 ciosów. Parapety, węgary i nadproża osadzone w murze na zaprawę wapienną, węgary dodatkowo klinowano ołowiem. Gzymsy wraz z kartuszami odkute są z jednego bloku.

Okienka piwniczne złożone są z 4 ciosów gładko obrobionych, nieprofilowanych, osadzonych w murze na zaprawę wapienną; podobnie opracowano portal w przyziemiu.

Stan zachowania kamieniarki był zły. Największemu zniszczeniu uległ kamień w gzymsach. Prawdopodobnie okna przez dłuższy czas nie były „oblachowane”, w wyniku czego naczółki i gzymsy nad wielkimi oknami oraz gzymsy obramień na parterze silnie skorodowały. W partiach powierzchniowych zostały częściowo wypłukane. Stały się chropowate, a ich krawędzie wyoblone. Nieporównanie lepszy stan zachowania gzymsów nad mniejszymi oknami piętra jest argumentem przemawiającym za późniejszym czasem ich powstania.

W pozostałych partiach obramień wszystkie krawędzie profilowań i reliefów uległy wyobleniu, a od lica widoczne były liczne wyszczerbienia zniekształcające pierwotną rzeźbiarską obróbkę powierzchni ciosów. Występowały tu także liczne ubytki mechaniczne, miejscami flekowane, w większości uzupełnione zaprawą cementową podbarwioną na kolor kamienia. Tym samym materiałem wypełniono wszystkie połączenia ciosów, a także wykonano spadki odprowadzające wodę na wszystkich parapetach i ślemionach. Powierzchnia kamienia na dużych partiach pokryta była szlichtą cementową. Silnie związany z piaskowcem cement spowodował daleko posuniętą destrukcję warstw przypowierzchniowych kamienia, który pod cementowymi nawarstwieniami kruszył się i proszkował.

W najgorszym stanie dotrwało obramienie dużego okna z prawej strony elewacji – słupki i ślemiona wysunęły się częściowo z ościeży i zostały spięte żelaznymi klamrami i płaskownikami, mocno już skorodowanymi (ryc. 3). Według nie potwierdzonych hipotez okno to służyło niegdyś do transportu materiałów, które wciągano za pomocą liny owiniętej wokół ślemienia. Proceder taki uwieczniony jest na starej fotografii, ukazującej jednak przeciwległą elewację pałacu. Tarcza herbowa nie zachowała się, w spękany gzymsie pozostał po niej jedynie żelazny bolec.

Całość kamieniarki pokryta była grubymi, szczelnymi nawarstwieniami brudu, nalotami zanieczyszczeń organicznych oraz resztkami pobiał, farb klejowych i olejnych, pod którymi kamień uległ silnej dezintegracji granularnej. Wewnętrzna struktura przypowierzchniowych warstw kamienia była silnie zasolona.

Zabiegi konserwatorskie rozpoczęto od wstępnego oczyszczenia i usunięcia starej blacharki. Wszystkie naczółki, gzymsy i nadproża w wielkich oknach oraz gzymsy w oknach na parterze z lewej strony były silnie skorodowane, rozwarstwiały się i osypywały. Ponieważ oczyszczenie ich bez zniszczenia przypowierzchniowych warstw kamienia byłoby niemożliwe, w partiach tych przeprowadzono wstępną impregnację strukturalną. Następnie przystąpiono do mycia kamieni wodą pod ci-



Ryc. 3. Elewacja ogrodowa pałacu w Kielcach. Fragment wielkiego okna z prawej strony. Stan po oczyszczeniu i usunięciu żelaznych płaskowników

śnieniem i słabymi roztworami detergentu. Uszczelniające nawarstwienia brudu usuwano przy użyciu środków chemicznych. Końcowy efekt tych zabiegów w przypadku wapieni nie był w pełni zadowalający; miejscami pozostały ciemniejsze plamy, których usunięcie nie było możliwe bez naruszenia patyny. W tej sytuacji zdecydowano się nie kontynuować procesu czyszczenia, gdyż pozbawiony patyny kamień byłby bardziej wrażliwy na niszczące działanie czynników chemicznych, a ponadto znacznie szybciej uległby ponownemu zabrudzeniu.

W kolejnym etapie prac przystąpiono do usuwania uzupełnień cementowych w ubytkach oraz cementowej szlichty, zalegającej na powierzchni parapetów, części węgarów i gzymsów. Ze względu na silne związanie cementu z podłożem zabieg był bardzo pracochłonny i wymagał dużej ostrożności, ponieważ partie kamienia tuż pod nim były znacznie osłabione.

Resztki farb olejnych i pobiał usuwano metodami mechanicznymi i chemicznymi. Po całkowitym oczyszczeniu przeprowadzono zabieg odsolenia wszystkich obramień. Z uwagi na dużą ilość soli konieczna okazała się wielokrotna zmiana kompresów odsalających (od 4 do 10 razy). Po tym etapie prac wszystkie obramienia osłonięto szczelnie folią celem zabezpieczenia ich powierzchni przed zabrudzeniem w trakcie robót tynkarskich na elewacji.

Budzące niepokój z racji stanu technicznego obramienie dużego okna z prawej strony elewacji poddano ekspertyzie konstrukcyjnej⁶, w wyniku której stwierdzono, że przesuniętym elementom nie grozi samoistne wypadnięcie, a zamontowane od lica żelazne płaskowniki nie spełniają żadnych funkcji nośnych i pozornie tylko usztywniają słupki okna. Od wnętrza cała ta solidnie wyglądająca konstrukcja umocowana jest wyłącznie w futrynie okna, niemal całkowicie już spróchniałej. Wykonawcy proponowali przeprowadzenie prac mających na celu właściwe osadzenie słupków i ślęmion, jednak inwestor nie wyraził na nie zgody, obawiając się uszkodzenia drewnianych ram. Prace te mają być wykonane przy okazji przewidywanej wymiany stolarki okiennej. Ograniczono się zatem do usunięcia szpecących okno płaskowników. Pozostałe klamry żelazne odrdzewiono i pokryto powłoką antykorozyjną oraz farbą olejną w kolorze zbliżonym do barwy piaskowca.



Ryc. 4. Elewacja ogrodowa pałacu w Kielcach. Stan po zakończeniu prac konserwatorskich przy sgrafficie i obramieniach okien oraz wymianie tynków

Ostatnim etapem prac było uzupełnienie ubytków kamienia. Dokonano tego w dwojaki sposób. Brakujący kartusz wielkiego okna odkuto z czerwonego piaskowca i zamontowano na tkwiącym w gzymsie bolcu. Stanowi on kopię kartusza z wielkiego okna z lewej strony, nieznacznie mniejszego niż herb zamontowany nad oknem

⁶ Ekspertyzę wykonał inż. Julian Słoń; dokumentacja przechowywana w Muzeum Narodowym w Kielcach.

środkowym. Jednocześnie w tym samym obramieniu wymieniono stary flek z wapienia (we fragmencie gzymsu) na odkuty z czerwonego piaskowca. Nowy element osadzono na mosiężne bolce i zaprawę cementowo-wapienną. Mocno zniszczony flek z wapienia w gzymsie środkowego okna z lewej strony loggii zastąpiono nowym, wykonanym z tego samego materiału. Wszystkie pozostałe ubytki i spoiny uzupełniono kitem sporządzonym na bazie wapna dołowanego, podbarwianym w masie; w dużych ubytkach – na zbrojeniu z prętów i drutów mosiężnych. Opracowano fakturę kitów, upadabniając ją do powierzchni oryginalnego kamienia. Elementy z wapienia pińczowskiego w oknach piętra scalono kolorystycznie z pozostałymi partiami z piaskowca, analogicznie jak gzymsy koronujący.

Prace zakończono 20 października 1993 r. (ryc. 4).*

Kielce, 9 grudnia 1994 r.



* Przy pracach tynkarskich zapomniano o odtworzeniu opasek tynkowych w linii parapetów okien piętra i parteru w nawiązaniu do elewacji bocznych i fasady, widocznych na rycinie z ok. 1870 r., przedstawiającej elewację ogrodową [przypis redakcji].

RESTORATION OF THE GARDEN ELEVATION OF THE PALACE IN KIELCE

The conservation work of the palace elevations resumed in 1993 concerned the western elevation and comprised the conservation of the preserved fragment of *sgraffiti* and reconstruction of its missing parts, conservation of the stone elements of the cornice and fifteen window frames, four small cellar windows, and then portal in the ground floor.

During the earlier investigation of the palace elevation, fragments of two-colour *sgraffiti* from the time of the construction of the palace (ca 1642) were found in the part of friezes (also in the towers). They were a sufficient basis for the reconstruction of the original decoration of friezes. On the western elevation was preserved a segment of original *sgraffiti* of the length of 5.81 m. (in the centre of the facade). The external whitewash was destroyed, and the colour ground with the "engraving" of the ornament was poorly bound with the wall; cracked and with considerable losses. In other parts of the frieze were only found traces of colour plaster without decorations. The surface of the *sgraffiti* was cleaned, air-holes and stratifications being glued, and the plaster structure reinforced; losses of colour ground were supplemented and whitewash was reconstructed. On the remaining parts of the frieze secondary plasters were removed and the missing parts of the *sgraffiti* were reconstructed.

The crowning cornice was almost all made of plaster on brick underpinning. In intervals of ca 2.3 m. along the whole length were fixed in it profiled Pińczów limestone and sandstone blocks, which facilitated plastering work. Under the frieze was architrave in the form of a baston with dents made of mortar. All non-original plasters were in a very bad state; strongly cracked, detached from the brickwork, with considerable losses.

The stone elements of the cornice were cleaned, desalted and locally reinforced on surface, losses being filled with putty. Secondary plasters were removed and cornice segments between the stone blocks and the lower baston were reconstructed in new plaster. Cornice was completed colouristically with red-brown half opaque paint of synthetic adhesive. The baston under the frieze was painted in colour resembling the background of the *sgraffiti*.

The original elements of the window frames were made of spotted sandstone, secondarily from the Pińczów limestone. The surfaces of all frames were covered with a thick and tight layer of dirt and other layers, in parts also cement, under which stone underwent a significant destruction. Conservation work was carried out in a similar manner as in the stone elements of the cornice.

A separate problem was the state of preservation of the frame of the large window from the right-hand side (on the upper floor), where part of stone blocks was displaced and was fixed with metal clasps and flat iron bars. Construction expertise showed that there was no danger of spontaneous fall of the loose elements. For technical reasons, correction of assembly was postponed until the window woodwork would be changed. At present only useless iron bars were removed. The work was completed on 20 October 1993.